

Marcin Lutomierski

Doświadczenia uchodźstwa i emigracji w polskiej literaturze dla dzieci i młodzieży na obczyźnie. Rekonesans

WPROWADZENIE

Problematyka polskiej uchodźczej i emigracyjnej literatury dla młodego odbiorcy jest prawie nieobecna w emigracyjnej i krajowej refleksji naukowej. Na jej temat ukazało się zaledwie kilka syntetycznych artykułów, sporadycznie jest także wzmiankowana w rozproszonych publikacjach naukowych. Tymczasem już od czasów II wojny światowej aż do początku XXI wieku ukazało się wiele publikacji adresowanych do młodego czytelnika. Wraz z ostatnimi przedstawicielami emigracji wojennej odchodzi w zapomnienie niedoceniana część jej literackiej spuścizny [Lutomierski 2016: 291–306].

Lista nazwisk emigracyjnych pisarzy dla młodego odbiorcy jest dość obszerna. Początkowo wielu autorów niejako „przygodnie” zajmowało się tego typu twórczością, np. Jan Lechoń wydał książeczkę skierowaną do odbiorcy dziecięcego, zatytułowaną *Historia o jednym chłopczyku i o jednym lotniku*. Ponadto należy tu wymienić m.in. takich przedstawicieli starszego pokolenia, jak: Zofia Bohdanowiczowa, Ryszard Kiersnowski, Feliks Konarski, Zofia Kozarynowa czy Beata Obertyńska. Z czasem wyłoniła się pewna grupa twórców, specjalizująca się w literaturze dla dzieci i młodzieży. Byli to przede wszystkim następujący pisarzy: Antoni Bogusławski (autor bajek), Antoni Wiesław Lasocki (autor opowieści historyczno-przyrodniczo-przygodowych), Barbara Mękarska (autorka opowiadań i czytanek), Jadwiga Otwinowska (autorka czytanek i utworów scenicznych) i Marta Reszczyńska-Stypińska (autorka wierszy, czytanek, legend i utworów scenicznych).

Niniejszy artykuł będzie dotyczył wybranych aspektów oryginalnej, powstającej poza granicami Polski, twórczości literackiej z czasów uchodźstwa (1939–1945) i emigracji (po 1945 r.). Ze względu na odrębny charakter tego zjawiska nie zostaną tu uwzględnione dosyć licznie występujące w książkach i czasopismach przedruki klasyki literatury.

OBLICZA OJCZYZNY

W pierwszej kolejności doświadczenie pobytu poza granicami ojczyzny – zarówno podczas wojny, jak i później – zaowocowało powstaniem szeregu publikacji mniej lub bardziej literackich o charakterze edukacyjno-wychowawczym, których tematem była Polska. Przedstawiano ją jako kraj daleki w sensie geograficznym, a zarazem bliski emocjonalnie. „Przewędrowaliśmy pobieźnie nasz Kraj od krańca do krańca. Niestety w tej wędrowce stopa nasza nie dotknęła polskiej ziemi. Nasz kraj jest od nas daleko” – napisała Irena Broniatowska w podsumowaniu swojej książki o wymownym tytule *Kraj swój – choć daleki* [Broniatowska 1956: 64]. Celem tej krajoznawczej opowieści jest odtworzenie oblicza ojczyzny w formie przystępnie podanych informacji z zakresu geografii, przyrody i historii. A wszystko to zostało wzbogacone różnymi ilustracjami (w tym licznymi fotografiami) oraz cytatami z XIX- i XX-wiecznej literatury polskiej, gdyż jak przyznaje autorka: „Nieprzebrane bogactwo opisów Kraju znajdujemy w polskiej powieści i poezji. Dobrze jest pamiętać o tym związku twórczości literackiej z ziemią i starać się go zrozumieć” [Broniatowska 1956: 64]. Według Broniatowskiej nieoceniona w poznawaniu ojczyzny jest mapa gromadząca „tyle informacji, że gdybyśmy chcieli wyrazić je wszystkie przy pomocy słów, zapełnilibyśmy całe tomy” [Broniatowska 1956: 64]. Istotny w tym momencie jest fakt, że opisywana i ukazana na mapie w *Kraju swoim – choć dalekim* Polska obejmuje zarówno w całości ziemie w granicach II RP, jak i tereny przyznane Polsce Ludowej na konferencji w Jałcie. Interesujące byłoby zbadanie kiedyś, jak często taka właśnie Polska – w tak wyznaczonych graniach – występowała w publikacjach emigracyjnych dla młodych odbiorców.

Przybliżanie ojczyzny w literaturze adresowanej do dzieci miało często formę gawędową (mimo różnych sugestii w tytułach). Tak jest m.in. w przypadku książki Anatola Krakowieckiego *Bajki biało-czerwone*, w której autor opowiada – jak sam stwierdza – bajki nie-bajki. Na wstępie zwraca się jednak do starszych, mówiąc:

To nie dla was są te, pisane na marginesie rzeczywistości bajki biało-czerwone, ludzie starsi. Nie bierzcie nawet tej książeczki do rąk, albowiem nie powie ona wam nic nowego. Wszystko to znacie, pamiętacie, macie w sercach, w źrenicach, w spracowanych dłoniach i w strudzonej, tułaczkiej duszy. Jest jednakże wielka, olbrzymia gromada dzieci, którą otacza świat zupełnie inny, niż był nim świat naszego dzieciństwa. Dla nich to, dla dzieci, napisałem tę skromniutką i małą biało-czerwoną książeczkę [Krakowiecki 1944: 6].

Dedykowane dzieciom w Iranie, Indiach, Afryce i Palestynie opowieści Krakowieckiego są zapisem pogadanek i rozmów z Basią, polską dziewczynką nazwaną przez narratora jego bardzo dobrą przyjaciółką. „Basia jest mieszkanką miasta. Obecnie, na tułaczce, z konieczności, a potem nie wiadomo, jak będzie. Nie widziała nigdy polskiego sadu, więc trudno jakoś jej o tym opowiadać” [Krakowiecki 1944: 79]. Dziewczynka jest aktywnym odbiorcą „bajek”, ponieważ często zadaje pytania, komentuje i niekiedy ze wzruszeniem reaguje na omawiane tematy z zakresu obyczajowości, historii i przyrody. Oto fragment związany z tradycjami wielkanocnymi:

Najbardziej niebezpieczne są jednakże dzieci, zwłaszcza te, które lubią długo spać i których dobudzić się nie można.

Basia ma pod tym względem, najwidoczniej, niejaki wyrzut sumienia, bo otwiera szeroko oczęta i patrzy na mnie załęczniona.

– Co z takimi dziećmi się robi?

– Nalewa im się wody do łóżka, opryskuje twarze.

Odetchnęła z ulgą Basia i stwierdziła z niekrywanym zadowoleniem.:

– Jak to dobrze, że tu nie ma śmigusu...

Podchwyciłem to. Zapytałem od razu:

– Czy to dobrze, Basiu? Czy to dobrze, że tu nie ma śmigusu?

O, wy dwa Basine niebieskie migdały! Zakrywają się w tej chwili rzęsami.

A Basia mówi:

– Nie, to nie dobrze... [Krakowiecki 1944: 29].

W opowieściach kierowanych do Basi przewijają się dwa charakterystyczne w uchodźczej i emigracyjnej literaturze dla dzieci motywy: zachwyt nad Polską oraz powrót do niej (np. „Wyobraź sobie, Basiu, że już wróciłaś do Polski...”).

Przedstawiany w sporej części utworów obraz Polski miał wspierać patriotyzm, w myśl którego najpiękniejszy i najukochańszy kraj leży nad Wisłą. Idealizowana przyroda polska w zestawieniu z angielską była ukazywana jako bardziej atrakcyjna i bardziej przyjazna. „Jesień w Polsce – opowiada Teodozja Lisiewicz – piękna była. Jak sięgnąć pamięcią, wrzesień nigdy nie był błotnisty. Był słoneczny, o barwie ciepła dopalającego się ogniska, miał przedwieczorną senność dnia spędzonego pracowicie...” [Lisiewicz 1955: 31]. Natomiast Józefa Mękarśka przedstawia piękno wiosny w Polsce na tle wiosny angielskiej:

W Anglii przychodzi wiosna niepostrzeżenie, bez widocznej, mocno odczuwalnej zmiany. Anglia ma klimat morski – łagodny. Przejście między porami roku jest nieznaczne.

Wiosna polska jest inna. Wyczekiwana i wypatrywana poprzez zamarznięte szybki w oknach nadchodzi w blaskach jasnego słońca, w strugach śniegu wesoło topniejącego z dachów, rażno płynącego w bruzdach na polu. Przychodzi pachnąca wiatrem przepojonym słońcem i gorzkim od zapachu mokrej ziemi. Przylatuje na skrzydełkach jaskółek i bocianów. Rozbrzmiewa pieśnią skowronków. Wabi zielenią i krasą pierwszych kwiatów. Jest pełna niespodzianek [Mękarśka 1955: 49–50].

Czytanki i pisma często podejmują tematy związane z tradycjami polskimi, zwłaszcza świątecznymi i ludowymi. Interesująco na tym tle prezentuje się zapomniany utwór *Jasełka* autorstwa znanego pisarza dla dorosłych – Tadeusza Nowakowskiego. Jest to sztuka, w której występują emigranci, wysiedleńcy, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

i przedstawiciele komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa, a także bohaterowie dziecięcy, m.in. Harcerz, Mały Waluś, Zosia, Jaś, Staś. Utwór kończy się sceną ukazującą grupę Polaków przybyłą do nowonarodzonego Jezusa, która prosi Matkę Boską o wstawiennictwo. Maryja klęka razem z nimi przed żłobkiem i modli się o przywrócenie Polsce niepodległości. Następnie jeden z bohaterów intonuje: „Podnieś rękę, Boże Dziecię”, po czym wszyscy śpiewają: Błogosław Ojczyznę miłą – / w zdrowiu ducha, w mężnym bycie / wspieraj jej siłę Swą siłą, / dźwignij i okryj ją chwałą / między wolnymi ludami... [Nowakowski 1947: 23]. Scena ta dobitnie potwierdza polonocentryczny charakter utworu wywodzącego się z tradycji religijnej.

Obok wybranych tradycji kultury pojawiały się dość często utwory odwołujące się do wybranych i zazwyczaj zmitologizowanych postaci oraz wydarzeń z pradziejów i dziejów Polski. Taki charakter mają na przykład wydane dzięki składkom społecznym na „Dar Narodowy 3 Maja” przy wsparciu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Birmingham *Legendy i opowiadania historyczne* (Londyn 1967). Są tutaj następujące opowieści: *Lech, Czech i Rus, Piast i Rzepicha, Smok wawelski, Mieszko i Dąbrówka, Szczerbiec miecz Chrobrego, Grosz wdowi, Złoto czy żelazo, Święta Kinga, Florian Szary, Król chłopków, Stopka Jadwigi, Żacy Krakowa*. Oprócz tego typu opowieści publikowano również krótkie utwory dramatyczne z przeznaczeniem do wystawiania jako sztuki. Egzemplifikacją tego nurtu może być książka Jadwigi Żerdzińskiej *Postrzyżyny Ziemowita. Obrazek sceniczny dla dzieci starszych* (Londyn 1963).

Przybliżanie ojczyzny często polegało na upowszechnianiu polskiej literatury (głównie dawnej, rzadziej najnowszej) i wiedzy o niej. Szczególną rolę odgrywała tu poezja, której znajomość miała wartość nie tylko patriotyczną, ale i utylitarną (na różne okoliczności). We wstępie do jednego ze zbiorów poezji polskiej można przeczytać, że w przeciwieństwie do czasów zaborów:

Nikt Wam nie zabrania uczyć się ojczystej poezji. Tomików z wierszami polskich wieszczów nie trzeba chować w skrytkach i uczyć się ich oraz je deklamować potajemnie. Czy potraficie wyliczyć na palcach jednej ręki naszych

wielkich poetów i powiedzieć, w jakich czasach oni żyli i co napisali? Czy znacie naszych poetów współczesnych? Czy jeśli znajdziecie się w polskim towarzystwie, potraficie deklamować wiersz stosownie do okazji?

Mały deklamator przychodzi Wam w tym z pomocą [*Mały deklamator...* 1957: 1].

Znajomość rodzimej poezji jawi się tutaj jako obowiązek młodego Polaka na obczyźnie.

Jeszcze inną formę przybliżania dzieciom ojczyzny ich rodziców i dziadków (a więc w założeniu emigracji również ojczyzny młodych Polaków) jest literackie popularyzowanie wiedzy o ważnych w dziejach Polski rodakach. Jako przykład niech posłuży opowieść biograficzna autorstwa Zofii Kozarynowej dotycząca życia i twórczości Adama Mickiewicza, która w warunkach emigracyjnych była przedsięwzięciem dosyć oryginalnym. Pisarka przyjęła zlecenie Polskiej Macierzy Szkolnej na wydanie w oficynie „Veritas” broszury dla dzieci. Z pomocą redaktora „Wiadomości” Mieczysława Grydzewskiego autorka zebrała źródła i opracowania ze szczególnym uwzględnieniem treści anegdotycznych, które miały pomóc w ukazaniu adresatom Mickiewicza nieposągowego [zob. Lutomiński 2010: 55–66]. Książeczka zatytułowana *Król poezji. Opowieść o panu Adamie* ukazała się prawdopodobnie na początku 1956 r. (lub pod koniec 1955 r.), wpisując się w obchody Roku Mickiewiczowskiego na obczyźnie. Opowieść Kozarynowej składa się z 21 rozdziałów, ujętych w cztery części: 1) Dzieciństwo (*Opowiadania starego Błażeja; Zabawy na wsi; Zamiłowania i pierwsze obowiązki; Szkoła; Wojsko w Nowogródku*); 2) Lata młodości (*Uniwersytet w Wilnie – życie koleżeńskie; Poeta budzi się do życia; Wiersze tajemnicze, fantastyczne i pogodne; Humor i wesołość; Zaduszki: „Dziady”; Więzienie i wysiedlenie do Rosji*); 3) Wiek dojrzały (*Podróż na Zachód; Soplicowo i jego mieszkańcy; Polowanie na niedźwiedzia; Dobrzyńscy z Dobrzyna; Rok urodzaju, wojny i nadziei; Dostojni goście w Soplicowie*). 4) Schyłek i koniec życia (*Rozstanie z poezją, Próby walki o wolność. Śmierć*). Treść publikacji wzbogacają ilustracje Jana Smagały dotyczące wybranych utworów. Pisarka najwięcej uwagi poświęca pierwszym dwóm wyróżnionym przez siebie okresom życia Mickiewicza,

w których sporo jest dziecięcych zabaw i radosnych scenek (choć bywa i tak, że poleje się krew). Ukazuje Adasia m.in. siadającego na brzegu ogoniastej sukni i proszącego, by ciągnąć go niczym na saniach. Młody Mickiewicz lubi dokazywać i psocić, a zarazem jest uczniem pojętnym, mającym żywą wyobraźnię i jest lubiany przez kolegów oraz nauczycieli. W podobnym – ciepłym i żywym – tonie Kozarynowa przedstawia wileński rozdział biografii poety i jego działalność w stowarzyszeniach filomackim i filareckim:

Nie trzeba sobie wyobrażać, że ci młodzi chłopcy wyłącznie tylko ślęczeli nad książkami. Pełni życia, humoru i wesołości, chodzili na dalekie wycieczki zamiejskie – a śliczne są okolice Wilna – rozprawiali zawzięcie o przeczytanych książkach, śpiewali chórem, pieśni, które sami układali [Kozarynowa 1956: 9].

Z *Opowieści o Panu Adamie* można również dowiedzieć się, że młody Mickiewicz miał dwa główne zainteresowania: naukę umożliwiającą postęp ludzkości oraz baśnie ludu wiejskiego, w których odkrywał nieznaną piękno. Bardziej skrótowo, choć równie klarownie i przystępnie opisuje Kozarynowa pobyt autora *Sonetów krymskich* w Rosji (nie pomijając przy tym informacji o swobodach, jakimi cieszył się poeta podczas zesłania), a także okres emigracji, łącznie z okolicznościami śmierci poety. Treść książeczki zamyka wzmianka, że po latach zdołano przewieźć zwłoki Mickiewicza do Krakowa, gdzie jako król poezji spoczął obok królów Polski. W swojej opowieści autorka nie unika objaśnień realiów społeczno-obyczajowych dotyczących np. ówczesnego języka, zróżnicowania stanu szlacheckiego, życia ówczesnych chłopów na Litwie czy sposobów podróży. Niektóre komentarze autorki mają formę dygresji zestawiających realia dzieci żyjących w połowie XX w. z początkiem XIX w. Kozarynowa przypomina np. o tym, że różnego typu bajki, których Mickiewicz często słuchał w dzieciństwie spędzonym na prowincji, „zastępowały” to, do czego mają współczesne dzieci, zwłaszcza mieszkające w miastach – kino, teatr, radio i telewizję. Ówczesne karczmy były zaś tym, czym późniejsze restauracje i bary.

WOJNA I JEJ KONSEKWENCJE

Doświadczenie II wojny światowej w omawianej tu twórczości wymagałoby osobnego opracowania, czym zamierzam zająć się w innej publikacji. Na potrzeby obecnego przeglądu zagadnień przywołam najpopularniejszą książkę Wojciecha Antoniego Lasockiego pt. *Wojtek spod Monte Cassino. Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu*. Historia ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród starszych i młodszych czytelników i doczekała się na emigracji aż trzech wydań, a także przekładów na języki obce. Lasocki jako autor był znany już wcześniej głównie dzięki artykułom w prasie oraz tomowi zatytułowanemu *Zwierzęta i żołnierze*, jednak wydaje się, że opowieść o Wojtku przyniosła mu największą sławę [zob. Lutomierski 2018: 141–144]. Książka Lasockiego przedstawia oparte na faktach losy przygarniętego przez polskich żołnierzy w Persji niedźwiadka, który razem z wojskiem gen. Andersa przeszedł cały szlak bojowy, a po wojnie znalazł się w edynburskim zoo. *Wojtek* Lasockiego zawiera barwnie napisane opowiadania oraz materiał ilustracyjny i dokumentacyjny, potwierdzający autentyczność przedstawianych zdarzeń. Oprócz walorów poznawczych książka o niedźwiedziu posiada właściwości humorystyczne, które niekiedy mogą wywoływać pytanie: czy to na pewno utwór przeznaczony dla młodego odbiorcy? Oto przykład:

Alkohol wpływał na niego podobnie jak na ludzi. Po wypiciu paru butelek piwa stawał się weselszy i bardziej ożywiony. Nie robił wprawdzie nikomu krzywdy, gdyż z natury był bardzo łagodny, ale miał pomysły, które czasami powodowały wielkie zamieszanie i kłopoty. Opuszczał na przykład swoją kompanię i wędrował do jakiegoś innego obozu, czasami polskiego, czasami zaś do australijskiego, brytyjskiego czy hinduskiego. Będą w doskonałym humorze, chciał się bawić, a jedną z ulubionych zabaw [...] była walka na niby. Gdy więc tylko zobaczył żołnierza, stawał na tylnych łapach i porykując, posuwał się w jego kierunku. W jego pojęciu była to forma zaproszenia do zabawy, ale można sobie wyobrazić, jakie przerażenie wywoływało to wśród żołnierzy, którzy Wojtkę nie znali [Lasocki 1989: 26–27].

Jak wiadomo, jedną z konsekwencji II wojny światowej dla Polaków było ich duże rozproszenie w świecie. Wobec tego doświadczenia literatura emigracyjna adresowana do młodego odbiorcy także nie była obojętna, choć z dotychczasowych znikomych badań na temat nie wiadomo, czy był to problem często podejmowany przez ówczesnych autorów. Pewien ślad znajdujemy w podręcznikach, czego dowodzi chociażby następujący wiersz Jadwigi Otwinowskiej *Dzieci polskie w różnych krajach*:

Staś urodził się w Kanadzie,
A Zbyszek w Londynie.
Krzyś we Francji, Basia w Niemczech,
Danka w Argentynie.

A ten Jaś, którego tatuś
Był polskim lotnikiem,
Mieszka pośród czarnych ludzi,
Gdzieś tam pod równikiem.

Wszyscy mówią ten sam pacierz
W ojczystym języku:
Basia, Danka, Staś, Krzyś, Zbyszek
I Jaś, syn lotnika [Otwinowska 1964: 7].

Wiersz ten jest zarówno formą osvajania kraju osiedlenia rodziców dzieci urodzonych na emigracji, jak i wzmocnienia więzi z kulturą polską.

SENS EMIGRACJI

Innym aspektem tytułowego zagadnienia niniejszego artykułu jest obecne w literaturze przekonanie o celowości pobytu na obczyźnie. „Zbroimy się w wiedzę – przekonywała Irena Broniatowska – o naszym Kraju dalekim, by móc doń wrócić jak do domu i stanąć do warsztatu pracy z pożytkiem dla Ojczyzny wtedy, kiedy będzie to możliwe” [Broniatowska 1956: 64].

Literatura dla dzieci i młodzieży przebywających na emigracji miała także budzić i podtrzymywać miłość do ojczystego kraju i tęsknotę za nim – jak przekonywała Barbara Mękarska: „niepozwalającą zapomnieć ani na chwilę, że celem naszego pobytu na obczyźnie jest ciągła walka o niepodległość Polski. Dla młodego pokolenia orężem tej walki jest miłość Kraju, nauka o Polsce i dla Polski, oraz mowa polska” [Mękarska 1955: 2].

WSPÓŁCZESNA POLSKA

Uchodźcza i emigracyjna twórczość dla młodego odbiorcy niejednokrotnie wyrażała emocjonalną czy duchową łączność nie tylko z dawną Polską, która była ojczyzną ich przodków, ale i Polską obecną – pod obcą władzą. Taką postawę bardzo dobrze ilustruje wiersz Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej – jednej z najbardziej znanych pisarek polskich dla dzieci na obczyźnie – zatytułowany *Na Pasterce*:

Grają organy, huczają organy,
 kadzidła dym górą płynie,
 tłum rozmodlony, tłum zasłuchany
 do stóp się chyli Dziecinie:
 Jezu Maleńki, Najmilszy Jezu,
 znów w sercach ludzkich się rodzisz,
 a z Tobą Łaska, a z Tobą cisza
 na świat zmęczony przychodzi.
 Miej nas w opiece, osłoń od złego
 wszystkich, co dziś Cię wzywają,
 – i ześlij uśmiech tym, co są smutni
 w dalekim naszym Kraju [Reszczyńska-Stypińska: maszynopis¹].

1 Wiersze Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej są przygotowywane do druku w Wydawnictwie Marpress. Wszystkie cytowane w niniejszym artykule wiersze tej autorki pochodzą z maszynopisu, który udostępniła mi córka autorki, Hanna Reszczyńska.

W kręgu tej tematyki pojawiają się również dwa ważne motywy. Po pierwsze, jest to odbudowa powojennej Polski. Emigracyjni autorzy okazywali szacunek i podziw dla pracy polskiego społeczeństwa, a szczególnie robotników podnoszących z ruin miasta zarówno te, które przed wojną znajdowały się w granicach Polski, jak i przyłączone w 1945 r. Po drugie, twórcy na obczyźnie wskazywali na potrzebę (czy nieraz nawet obowiązek) niesienia pomocy dla rodaków w ojczyźnie – *zwłaszcza* w formie wysyłania paczek, głównie z lekarstwami i zabawkami. Takie treści można odnaleźć przede wszystkim w utworach publikowanych w czytankach [np. Otwinowska 1964].

Kwestia współczesnej Polski – przede wszystkim jej sytuacji gospodarczo-politycznej, nowych granic oraz wycieczek i powrotu do niej była przedstawiana różnie. W podręcznikach prezentowano stanowisko raczej umiarkowane i wyważone, z pewnymi niedopowiedzeniami.

Przykładem takiej postawy jest fragment opowiadania Aleksandra Milkera *Powrót z Wrocławia*:

Staś z ojcem już dobrą chwilę czekali na lotnisku na przylot samolotu z Polski. [...] Staś z daleka dostrzega Ewunię, jak schodzi z samolotu po przystawionych schodkach.

Gdy się przywitani, cała trójka zajęła miejsca w autobusie. Ewunia opowiada, co widziała w Polsce.

– Tatusiu – mówiła z przejęciem – nigdy nie myślałam, że Polska jest taka piękna. Teraz już zawsze będę myśleć o Polsce. Ale najbardziej podoba mi się Wrocław. [...]

– Mamusiu – mówiła Ewunia, tuląc się do matki, która wyszła na spotkanie – proszę cię, przyrzeknij mi, że jak wrócimy kiedyś do Polski, to zamieszkamy we Wrocławiu [Milker 1964: 163–164].

Natomiast autorzy utworów publikowanych poza czytankami byli zazwyczaj bardziej nieprzejednani w sprawach związanych z Polską współczesną. Takie bezkompromisowe stanowisko zajął Józefa Wiktor w krótkiej powieści *Historia z samochodem*, gdzie we wstępie czytamy: „Historia ta zdarzyła się dość dawno temu, w r[oku] 1936, a więc w czasie, kiedy Wasza

Mamusia i Tatuś byli jeszcze bardzo młodzi i mieszkali w Polsce, bo nie było wtenczas wojny i komunistów w Kraju i nie trzeba było mieszkać za granicą” [Wiktor 1955: 1].

W zupełnie inny sposób (niejako poza czasem) zagadnienie krajowe przedstawia wartościowa ze względów artystycznych edukacyjno-przygodowa książka Wiesława Antoniego Lasockiego *Żubr turysta*. Jest to oparta na faktach z dodatkiem literackiej fikcji opowieść o przygodach żubra Pulpita, który:

Porzuciwszy swe stado w Bieszczadach, wędrował on przez gęsto zaludnione okolice Podkarpacia na przestrzeni prawie pół tysiąca kilometrów. Dzięki swej niezwykle, jak na żubra, łagodności i zaufaniu, jakim darzył spotkanych po drodze ludzi, zdobył sobie ich sympatię i wielką popularność. Miał on wiele przygód i wkrótce stał się sławny w całej Polsce. Pisały o nim gazety, opowiadano o jego przygodach w pogadankach radiowych i telewizyjnych, a nawet nakręcono film dokumentalny z części jego wędrówek [Lasocki 1974: 3].

W kontekście relacji emigracja–kraj ważna jest nie tylko treść opowieści o żubrze, lecz także podziękowania autora dla różnych krajowych instytucji (wymienia konkretne nazwy) oraz ich pracowników (tu już bez nazwisk).

DZIECIĘCE SPRAWY

Niezależnie od przybliżania ojczyzny i osvajania obczyzny powstająca poza granicami kraju literatura przeznaczona dla dzieci wprowadzała czasem kategorię przygody. W tym kręgu utworów znajdują się opowieści przedstawiające historie zazwyczaj przedwojenne (np. J. Wiktor, *Historia z samochodem. Powieść podróźnicza*; A. Milker, *Tajemnica starej baszty. Opowieść z nie tak dawnej przeszłości*; M. Lisiewicz, *Duchy na strychu. Prawdziwe zdarzenia na wakacjach*) i wojenne (np. S. Sęp-Szarzyński, *Historia zielonego wianka*), rzadziej zaś – współczesne (np. Z. Kozarynowa, *O braciach kłótnikach i wesołej Basi. Opowieść dla dzieci*).

Według mojego wstępnego rozpoznania najmniej reprezentowane

a zarazem najistotniejsze ze względu na potencjał terapeutyczny są te utwory, które mówiąc o dziecięcych troskach i radościach, odwołują się do wyobraźni dziecięcej. Jednym z pierwszych takich utworów jest powstała na Węgrzech jeszcze w okresie wojennym (uchodźczym) *Księżycowa bajka* Marii Grażyny Ławrukianiec. Ta debiutancka książeczka [por. Woźniakowski 2014: 74–76] zawiera we wstępie interesującą apostrofę do dzieci:

Znów przychodzimy do Was, Młodzi Przyjaciele: tym razem zjawiamy się jako *Księżycowa bajka*. Sam księżyc po cichu w nocy opowiadał ją Pani Marii Ławrukianiec, która też tu jest z nami na Węgrzech i prosił, aby bajkę tę powtórzyła Wam jak najdokładniej. [...]

Ale, ale, księżyc kazał Wam jeszcze coś od siebie powiedzieć bardzo pilnego, zanim sam zaświeci nad Wami i przekona się, czy z jego rady skorzystaliście. Wie on, sądząc po sobie, że Wy też macie Wasze zmartwienia i kłopoty, których zresztą dorośli prawie nigdy nie rozumieją, jak też nie wiedzą, że jest wspaniały na nie sposób, jak przecież na wszystko zawsze jest jakiś sposób. Jeśli ma się jakieś zmartwienie – trzeba po prostu usiąść sobie bardzo wygodnie na stołeczku i ustawić przed sobą jedno albo wszystkie zmartwienia razem – w „szeregu”. Trzeba im się przyjrzeć bardzo dokładnie, każdemu po kolei i z osobna – dłuugo – uważnie, zmartwienia to tchórze, nie lubią tego, boją się nawet, zaczynają się wstydzić, chcą się schować, maleją, aż wreszcie znikają. Nie ma ich.

A Wam się bardzo śmiać chce z nich. A przecież jedno było takie duże, prawie jak piec – tak, że nic za nim nie było widać. Teraz zaś cały świat widać jak na dłoni i całą Polskę też [Ławrukianiec 1941: 3].

Okazuje się więc, że dzieci nie muszą czuć się samotne i bezradne wobec swoich zmartwień i kłopotów. Moim zdaniem przekaz tego wstępu jest nie mniej ważny niż nauka płynąca z prostej wierszowanej opowieści, która kończy się powrotem księżycy z miasta na wieś – do swojej okolicy, gdzie jest szanowany, rozumiany i doceniany.

W kręgu twórczości okresu emigracyjnego, która poruszała różne dziecięce sprawy, pozytywnie wyróżniają się wiersze Marty

Reszczyńskiej-Stypińskiej. Autorka publikowała je zarówno w czasopi-
smach (m.in. „Dziatwie”), jak i osobnych tomach publikacji, choć według
mojej wiedzy, żaden jej zbiór wierszy nie zawiera utworów adresowanych
tylko do dzieci. Wiersze te są rozproszone wśród czasopism i tomów dla
dorosłych.

Utwory Reszczyńskiej-Stypińskiej prezentują dziecięcą perspektywę
świata – są więc nie tylko wierszami dla dzieci, ale i dziecięcymi. Dowo-
dzą tego liczne przykłady antropomorfizacji otaczającego świata, w któ-
rym wszystko jest ważne, wszystko żyje i czuje – tak jak np. w wierszu
Choinka:

Baletniczka rudowłosa drży o całość swojej szaty:
Świczka blisko! Wisi obok nieostrożny dziadek z waty...
Właśnie pajac spuścił z góry długiej, srebrnej nitki koniec:
„baletniczko, ratuj się, bo sukienka twoja spłonie!”
Słodki grzybek-marcepanik wśród pierników się rozpycha,
chytra czapła z czekolady na zieloną rybkę czyha...

Dzięki temu ujęciu świat zjawisk przyrodniczych, roślin, zwierząt
i przedmiotów jest jeszcze bardziej interesujący, a przy tym oswojony
i bliski dzieciom. Serdeczną więź ze światem wzmacniają wierszowane
opowieści, np.: *Historyjka o wiewiórce Klotyldzie czy Jak to trudno* – na
temat nauki latania przez ptaszki o imionach: Ćwierkuś, Dzióbuś, Świstuś
i Pięknisia. Okazuje się, że pory roku też nie są czymś abstrakcyjnym,
one również mogą czuć, przeżywać i mieć zmartwienia. Tak dzieje się
choćby z jesienią: „Chodzi parkiem Jesień, co ma nóżki bosc”. Jest
ona biedna i zziębnięta, ponieważ nie ma już pantofelków i trzewiczków
z kwiatów, prosi więc:

Listopadzie drogi,
weź ten suchy listek –
uszyjże mi z niego
sandałki złociste.

Wiersze Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej bardzo często są nastrojowe i mają charakter relaksacyjny, co dobrze ilustruje wiersz *Sen*:

Grają świerszcze za kominem,
noc za oknem głucha.
Cisza siadła w kącie izby
i piosenki słucha.
Grają świerszcze za kominem,
żar w popiele gaśnie,
a sen przędzie senne dziwy:
kolorowe baśnie...

Śni się dzieciom sad zaklęty,
szumi koło łóżka,
śni się smok pod szklaną górą,
dom na kurzych nóżkach...
Mróz maluje kwiaty z bajki
na zmarzniętych szybach,
a za oknem, na paluszkach
chodzi srebrna zima...

Poetka szczególnie upodobała sobie tak bliskie dzieciom i rozbudzające dziecięcą wyobraźnię motywy bajkowe (również: baśniowe): postacie, magiczne formuły „czary mary” czy baśniowy *Bal w lesie* rozpoczynający się następującymi słowami:

Było tak: Haneczka spała.
Noc przez szyby zaglądała,
księżyc przyszedł aż na próg.
Wtem: stuk, puk!
– Kto tam? Hania trzy powieki:
to ćma, w biel skrzydełek lekkich
owinięta, niby w szal.
– Przyszłam prosić cię na bal!

Krasnoludki mnie przysłały.
 Jest dziś w lesie bal wspaniały!
 Chodź, Hanusiu, wstań cichutko,
 spiesz co tchu!
 Hania patrzy... Nie wie sama...
 – A cóż na to powie mama?

W wierszach Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej nie brakuje humoru, przy czym jest to humor subtelny – przede wszystkim liryczny, sytuacyjny i słowny, np. w utworze *Sójka*:

Wybierała się sójka za morze.
 „Kiedyż ja się spakuję, o Boże,
 tyle trzeba wysiłków, uwagi:
 piórka wybrać, uniknąć nadwagi,
 latać co dzień do lustra, nad rzeczkę,
 by przymierzyć mężowską czapeczkę...
 Z jedną sprawą sto innych się wiąże –
 jak tu zdążyć? Po prostu nie zdążę!”

ŻYCIE NA OBCYZYŃNIE

Ukazywanie specyfiki życia na uchodźstwie i emigracji w celu osvajania obczyzny to według mojego rozpoznania temat rzadko podejmowany w analizowanej tu literaturze. Tym bardziej więc należy odwołać się (znów) do twórczości Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej jako autorki wielu czytanek, legend i opowiadań dla młodego odbiorcy. Opowieści te mają bogate walory poznawcze i wychowawcze, ponieważ uczą języka polskiego, upowszechniają wiedzę o polskiej historii, tradycji i literaturze, a także – co było szczególnie istotne, choć niekoniecznie popularne w piśmiennictwie dla dzieci – o specyfice życia na emigracji. Autorka próbowała bowiem oswajać dzieci zarówno z odległą Polską, jak i „obczyzną”, która była przecież ich domem. Oto fragment czytanki Reszczyńskiej-Stypińskiej o bardzo wymownym tytule *Nasza ulica*:

Zosia mieszka przy Oxford Street. Są tam wysokie wielopiętrowe domy i sklepy z wielkimi wystawami. Środkiem po jezdni jeżdżą czerwone autobusy i dużo samochodów. Na chodnikach widać mnóstwo ludzi. Wszyscy bardzo się śpieszą. W tej ruchliwej handlowej dzielnicy zawsze dzieje się coś ciekawego. Czasem idzie człowiek zabawnie ubrany, dźwigający wielką tablicę na plecach; na tablicy namalowany wielki błyszczący bucik. To reklama nowej pasty do obuwia. To znów jedzie niebieski autobus z wycieczką. Pełno w nim dzieci. To znów człowiek z cyrku prowadzi żywego wielbłąda! Zosia bardzo lubi wyglądać przez okno: zawsze można zobaczyć coś nowego! [Reszczyńska-Stypińska 1962: 94].

Ponadto pisarka w racjonalny sposób konsekwentnie objaśniała małym odbiorcom sens nauki języka kraju osiedlenia oraz języka polskiego. Potwierdza to m.in. następujący fragment czytanki pt. *Wszędzie są Polacy*:

W różnych częściach świata, w różnych krajach mieszkają Polacy. W Londynie jest sporo Polaków. Dużo Polaków mieszka w Ameryce. Żyją oni w wielkich miastach – i w małych osadach. Mają polskie szkoły, kościoły, własne związki i kluby.

– Czy wszyscy mówią po polsku?

– Mówią językiem tego kraju, w którym żyją. W rodzinie, między swoimi, mówią po polsku, uczą się dzieci swoje ojczystego języka. I my tu robimy to samo. Bo dla nas wszystkich język ojczysty to wielki skarb [Reszczyńska-Stypińska 1964: 94].

PODSUMOWANIE

Powstająca na obczyźnie polska literatura dla młodego odbiorcy jest bardzo słabo rozpoznany obszarem badawczym. Tymczasem stanowiła ona ważną część polskiego piśmiennictwa na obczyźnie po 1939. Poruszała wiele istotnych problemów egzystencji Polaków przebywających z przymusu lub wyboru poza granicami kraju.

Jednym z najbardziej intrygujących i wbrew pozorom nieoczywistych problemów tej literatury było doświadczenie uchodźstwa i emigracji,

a więc wojennej tułaczki i późniejszego pobytu na obczyźnie – mimo zakończenia działań wojennych.

Oto najważniejsze wnioski wynikające z analizy wybranych utworów. Po pierwsze, tworzona poza granicami ojczyzny literatura dla dzieci i młodzieży pełniła przede wszystkim dwie funkcje: wychowawczą (przywiązanie do polskości) i edukacyjną (zwykle: wiedza o Polsce; rzadziej: wiedza o kraju osiedlenia). Różnego typu opowieści oswajały doświadczenia pobytu na obcej ziemi głównie w taki sposób, że wychowywały w duchu miłości do ojczyzny dziadków i rodziców, której młodzi odbiorcy w ogóle lub prawie nie znali. Innymi słowy: dawały młodym odbiorcom namiastkę Polski – tej przedwojennej, powojennej, jak i wymykającej ściśle wyznaczonym granicom czasu i przestrzeni.

Po drugie, z dotychczasowego rozpoznania omawianej tu literatury wynika, że większość tych utworów prezentowało dorosłą optykę świata. Zazwyczaj była to twórczość pisana z perspektywy człowieka dorosłego (uchodźcy, emigranta), przekazującego określone treści wychowawczo-edukacyjne, a niekiedy przyjmującego sposób percypowania rzeczywistości przez dziecko.

Po trzecie, bez względu na czas powstania czy opublikowania utworów mniej lub bardziej bezpośrednio oddają one poczucie tymczasowości i zarazem niepewności. Zapewne stąd wynikają proporcje: więcej uwagi poświęcano Polsce niż krajom osiedlenia. Wydaje się, że związany z tym problem wychowania młodych rodaków trafnie zdiagnozowała powieściopisarka i tłumaczka Stanisława Kuszelewska, która tuż po zakończeniu II wojny światowej w Europie stwierdziła:

Tylko w wolnej ojczyźnie, we własnym państwie los młodości układa się sam. Nie zawsze, ale na ogół. Mniej więcej wiadomo, „jak” i „co dalej”. Czasem nawet wiadomo: „po co”. W niewoli wiadomo pokrótce, że otchłań pod nogami, krata przed oczami. Natomiast na obczyźnie to tylko wiadomo, że nie wiadomo nic. Można to wyrazić inaczej, praktyczniej: albo wrócimy do wolnej ojczyzny, albo nie wrócimy. Tak lub nie. Dlatego właśnie los młodzieży emigracyjnej jest szczególnie trudny, że musi ona być przygotowana na obie możliwości, nie wiedząc, która się urzeczywistni [Kuszelewska 1947: 2].

Moim zdaniem warto badać zapomnianą dziś literaturę dla dzieci i młodzieży na obczyźnie, ponieważ można w niej dostrzec ważne uchodźcze i emigracyjne doświadczenia: przede wszystkim ideały i troski, a rzadziej – szanse. Sądzę, że twórcy tej literatury mieli bardzo trudne zadanie, musieli bowiem wciąż powracać do pytań o sens pobytu na obczyźnie, o ojczyznę młodych Polaków rozproszonych po świecie, a także o prawdopodobieństwo powrotu do niej.

Bibliografia

BRONIATOWSKA IRENA

[1956]: *Kraj swój – choć daleki. Polska w opisie i obrazach*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

KOZARYNOWA ZOFIA

1955: *O braciach kłótnikach i wesołej Basi. Opowieść dla dzieci*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

KRAKOWIECKI ANATOL

[1944]: *Bajki biało-czerwone*, Jerozolima: Wydawnictwo „W Drodze”.

KUSZELEWSKA STANISŁAWA

1947: *Prócz serca i pieniędzy – myśl*, „Wiadomości”, nr 27.

LASOCKI WIESŁAW ANTONI

[1974]: *Żubr turysta*, Londyn: Gryf Publications LTD., Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

1989: *Wojtek spod Monte Cassino. Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu*, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.

LISIEWICZ MIECZYŚLAW

[1961]: *Duchy na strychu. Prawdziwe zdarzenia na wakacjach*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

LISIEWICZ TEODOZJA

1955: *Wyjazd do szkoły [w:] Przy ognisku harcerskim. Opowiadania dla młodzieży*, red. B. Mękarska, Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju.

LUTOMIERSKI MARCIN

2010: *Kozarynowa i Mickiewicz. Głosy do biografii twórczej pisarki*, „Pamiętnik Literacki”, t. XL.

2016: *Literatura dla dzieci i młodzieży w powojennym „polskim Londynie”*.

Główne problemy badawcze, [w:] Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. *Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. II, red. V. Wajs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

2018: *Wiesław Antoni Lasocki jako pisarz emigracyjny dla młodzieży*, „Pamiętnik Literacki”, t. LVI.

ŁAWRUKIANIEC MARIA GRAŻYNA

1941: *Księżycowa bajka*, Budapeszt: Biblioteka Polska.

MAŁY DEKLAMATOR...

[1957]: *Wiersze na różne okazje*, wybrała M. Duszowa, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

MĘKARSKA BARBARA

1955: *Przy ognisku harcerskim. Opowiadania dla młodzieży*, Londyn: Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju.

MILKER ALEKSANDER

1964: *Powrót z Wrocławia*, [w:] *Moja czytanka Podręcznik na klasę III (dla dzieci od lat 8 do 9)*, ułożyła J. Otwinowska, Londyn: Polska Macierz Szkolna Zagranicą.

MILKER ALEKSANDER

[1957]: *Tajemnica starej baszty. Opowieść z nie tak dawnej przeszłości*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

NOWAKOWSKI TADEUSZ

[1947]: *Jasełka*, Londyn: Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

OTWINOWSKA JADWIGA

1964: *Dzieci polskie w różnych krajach* [w:] *Moja czytanka. Podręcznik na klasę III (dla dzieci od lat 8 do 9)*, ułożyła J. Otwinowska, Londyn: Polska Macierz Szkolna Zagranicą.

RESZCZYŃSKA-STYPIŃSKA MARTA

1962: *Nasza ulica*, [w:] *Czytanka na klasę II*, oprac. J. Płatos i M. Reszczyńska-Stypińska, Londyn: Bolesław Świdorski.

1962: *Wszędzie są Polacy*, [w:] *Czytanka na klasę II*, oprac. J. Płatos i M. Reszczyńska-Stypińska, Londyn: Bolesław Świdorski.

2019: *Wiersze*, maszynopis przygotowywany do druku, Wydawnictwo Marpress.

SĘP-SZARZYŃSKI STANISŁAW

1955: *Historia zielonego wianka*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

WIKTOR JÓZEF

1955: *Historia z samochodem. Powieść podróżnicza*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.

WOŹNIAKOWSKI KRZYSZTOF

2014: *Książka dla dzieci w ofercie wydawniczej, środowiska polskich uchodźców na Węgrzech. okresu II wojny światowej*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XII.

ŻERDZIŃSKA JADWIGA

1963: *Postrzyżyny Ziemowita. Obrazek sceniczny dla dzieci starszych*, Londyn: Polska Macierz Szkolna Zagranicą.

ABSTRACT

The experience of refugeeism and emigration in Polish literature for children and teenagers created in exile. Reconnaissance

The article pertains to Polish literature created in exile, addressed to a young recipient, which is still poorly recognized field of research. It is worth noting that it constituted an important part of Polish literature in exile after 1939. It brought up many crucial problems of the existence of the Poles living out of necessity or choice outside their mother country. One of the most intriguing and, against all appearances, unobvious problems put forward in this literature was the experience of refugeeism and emigration, that is war homelessness and subsequent stay abroad – despite the end of war. The authors of this literature had a very difficult task as they were forced to keep returning to questions about the significance of living abroad, about the motherland of young Poles scattered to the four winds, and about the probability of coming back home.

Z OJCZYZNY DO OBCYZNY

Doświadczenia uchodźstwa polskiego

pod redakcją
Rafała Kleśty-Nawrockiego,
Marcina Lutomińskiego
i Artura Trapszyca

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
Oddział w Toruniu
Toruń 2019

RECENZENCI

Prof. dr hab. *Zbigniew Chojnowski*

Dr hab. *Wojciech Piasek*, prof. UMK

ADJUSTACJA I KOREKTA: *Marcin Lutomierski*

SKŁAD: „FIRET” *Iwona i Paweł Banasiakowie*

PROJEKT OKŁADKI: *Paweł Banasiak*

W projekcie okładki wykorzystano motyw graficzny *Dominiki Czerniak-Chojnackiej*

Na grzbiecie okładki: XVIII-wieczna rycina smoka toruńskiego

© Copyright by Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
Oddział w Toruniu, Toruń 2019

ISBN 978-83-64465-42-0

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE ODDZIAŁ W TORUNIU

Wały gen. Sikorskiego 19, 87-100 Toruń

e-mail: ptltorun@wp.pl , <http://torun.ptl.info.pl/>

Książka wydana przy współpracy

Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

DRUK i OPRAWA:

Machina Druku

Irlandii, Polsce, na Malcie i Łotwie; autorka monografii: *Janusz St. Pasierb. Teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury* (2019), *Katedra Pelplin XVII w. Kulturowy wymiar barokowej liturgii* (2013), współautorka książki *Człowiek – istota religijna*, t. 3., *Religijność w ujęciu humanistycznym* (2014). Zainteresowania badawcze: historia kultury, teologia kultury, teologia ciała.

URSZULA LEHR – dr hab., prof. nadzwyczajny w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; etnolog, religioznawca; autorka książek *U schyłku życia : starość mieszkańców wsi Beskidu Śląskiego i Podhala* (2007) „Ojczyzna przesiedlona”. *Identyfikacja kulturowa polskich emigrantów wojennych w Londynie w perspektywie pokoleniowej. Etnologiczne studium przypadku* (2015) oraz kilkunastu problemowych artykułów różnotematycznych z zakresu antropologii społeczno-kulturowej.

MARCIN LUTOMIERSKI – dr, filolog; badacz i popularyzator literatury polskiej; specjalista ds. promocji Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; wykładowca na Wydziale Humanistycznym UMK; członek kilku towarzystw naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego; autor licznych publikacji, m.in. monografii *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*; redaktor tomów zbiorowych, m.in.: *Tradycje szlacheckie we współczesnej kulturze polskiej*. Główne zainteresowania naukowe: literatura emigracyjna XIX–XX wieku, literatura dla dzieci i młodzieży, edytorstwo naukowe i literackie.

KRZYSZTOF MARCHLEWICZ – dr hab., profesor na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się dziejami stosunków polsko-brytyjskich, historią dyplomacji w XIX wieku oraz Wielką Emigracją po powstaniu listopadowym. Autor m.in. książek: *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)* (2008), *Dystans, współczucie i „znikomy interes”. Uwarunkowania brytyjskiej polityki wobec Polski w latach 1815–1914* (2016), *U szczytu potęgi. Wielka Brytania w latach 1815–1914* (2019).

DARIUSZ MATELSKI – dr hab., historyk i archiwista; pracownik Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Specjalizuje się w takich zagadnieniach, jak: historia najnowsza, archiwistyka, kulturoznawstwo, mniejszości narodowe w Polsce i Europie XX–XXI w., politologia, europeistyka, wschodoznawstwo, dziedzictwo kultury europejskiej, bezpieczeństwo narodowe, prawna ochrona dóbr kultury. Autor wielu artykułów i monografii, redaktor tomów zbiorowych, edytor i konsultant publikacji źródłowych, m.in.: *Niemcy w Polsce w XX wieku* (1999), *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR* (2003), *Karol Estreicher jr*